środa, 11.01.2017

Homilia Ks. Bp. Grzegorza Kaszaka z okazji jubileuszu 95-lecia powstania Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus

Wygłoszona 31 grudnia 2016 r. w Sosnowcu

Wielce Czcigodna Matko Generalna!
Czcigodne Siostry!
Czcigodni Księża!
Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry!

Z okazji jubileuszu 95-lecia powstania Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus chciałbym, abyśmy snuli refleksję nad istotą życia konsekrowanego, a przede wszystkim nad realizacją powołania zakonnego w Zgromadzeniu Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus. Czynić to będziemy na podstawie przesłania Pana Jezusa przekazanego św. Siostrze Faustynie, zapisanego przez Apostołkę Bożego Miłosierdzia ku pouczeniu i przestrodze w „Dzienniczku". Dziś poruszę tylko niektóre wątki dotyczące życia zakonnego zawarte w „Dzienniczku", bowiem bogactwo tematów nie pozwala na odniesienie się do wszystkich w czasie jednego kazania. Potraktujcie je, Kochane Siostry, jako materiał do dalszych przemyśleń, do medytacji, a także jako zachętę do tego, żeby jeszcze raz sięgnąć do „Dzienniczka" właśnie pod kątem życia zakonnego.

Przejdźmy więc do naszych dzisiejszych rozważań. Jak wiemy, Siostra Faustyna nie miała łatwego życia. W pewnym momencie zastanawiała się nawet, czy nie opuścić zgromadzenia. W podjęciu decyzji pomogła jej bezpośrednia interwencja Pana Jezusa w jej życie. Sekretarka Bożego Miłosierdzia tak opisała to wydarzenie: *Ujrza?am na firance oblicze Pana Jezusa bolesne bardzo. ?ywe rany na ca?ym obliczu i du?e ?zy spada?y na kap? mojego ?ó?ka. Nie wiedz?c, co to wszystko ma znaczy?, zapyta?am Jezusa: Jezu, kto Ci wyrz?dzi? tak? bole???- A Jezus odpowiedzia?, ?e: ty Mi wyrz?dzisz tak? bole??, je?eli wyst?pisz z tego Zakonu. Tu ci? wezwa?em, a nie gdzie indziej, i przygotowa?em wiele ?ask dla ciebie* (Dz. 19).

Kochani, zakon to droga do Pana Jezusa wyznaczona dla niektórych, która prowadzi do szczęścia, wiedzie do nieba. Z tej drogi nie wolno rezygnować nawet wtedy, gdy są trudności, gdy pojawiają się wątpliwości. Trzeba nią iść dla dobra własnego i dla dobra innych, bowiem osoby konsekrowane są bardzo potrzebne światu. W „Dzienniczku" czytamy: *Dzi? da? mi Pan pozna? swe zagniewanie na ludzko??, ?e zas?uguje przez swe grzechy na skrócenie dni, ale pozna?am, ?e istnienie ?wiata podtrzymuj? dusze wybrane, to jest zakony. Biada ?wiatu, je?li braknie zakonów* (Dz. 1434). Wy, kochane Siostry, jesteście skarbem, bogactwem, dobrem Kościoła i świata. Niezależnie od tego, co ten świat będzie mówił, jak będzie Was osądzał, wiedzcie, bądźcie o tym głęboko przekonane, że Wasz sposób życia jest potrzebny światu ☒ nawet jeśli świat tego nie rozumie. Pan Jezus wspomniał Siostrze Faustynie, jak wiele dobra może się dokonać poprzez życie zakonne, jeśli osoba konsekrowana będzie miała prawdziwą, szczerą wiarę. *Abym móg? dzia?a? w duszy, dusza musi mie? wiar?. O, jak mi?a Mi jest ?ywa wiara* (Dz. 1420) ☒ powiedział Chrystus św. Faustynie. Potwierdzenie tych słów Siostra odnalazła, patrząc na zakonnice trwające na adoracji w kaplicy. *Adoracj? t? mia?a Matka Prze?o?ona i jeszcze inne siostry Jednak pozna?am, ?e modlitwa Matki Prze?o?onej poruszy?a niebo. Ucieszy?am si? tym, ?e s? dusze tak mi?e Bogu* – zapisała Święta. (Dz. 1421). Jak widzimy, modlitwa jednej zakonnicy, jeśli jej dusza jest miła Panu Bogu, potrafi poruszyć niebo. Ileż to dobra może wyjednać dla ludzi, dla świata taka adoracja. Mając na względzie dobro, które dokonuje się poprzez zakony, wszyscy musimy dbać o to, żeby wzrastały w siłę, rozwijały się. I żeby były nowe powołania.

Kochane Siostry, żeby zobaczyć, ile dobra spłynęło na ziemię przez Waszą posługę, trzeba wspomnieć początki, cofnąć się o 95 lat, do ówczesnego Sosnowca. Jaka tu wtedy była bieda ☒ ta moralna, i ta materialna. Siostry – trzeba to powiedzieć – nie pracowały, one harowały. Zajmowały się ubogimi, bezrobotnymi, sierotami i chorymi. Potem były różne koleje losu, II wojna światowa. Siostry w tym czasie wykazały się wielką odwagą, przyjmując do siebie dzieci, także te żydowskie, chroniąc je. A za to była tylko jedna kara - kara śmierci, wykonana albo natychmiast, albo w obozie koncentracyjnym. Obecnie Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus pracują jako katechetki, zakrystianki itp. Prowadzą przedszkola, ochronki, domy rekolekcyjne, pracują na misjach. To stanowi bogactwo materialne. A cóż powiedzieć o tym duchowym? A Wasza obecność na ulicach miasta? Ludzie zapewne różnie reagują na widok Waszego habitu. U niektórych być może budzi on wyrzuty sumienia, niektórych może zmusza do zastanowienia się nad sensem życia. Ile osób będzie uratowanych dzięki Waszej obecności, Waszej modlitwie? Za to dobro, które nieustannie czynicie, z całego serca Wam dziękuję.

A zatem zakony muszą istnieć. Musi się też rozwijać Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus. Niestety, jak wiecie, nie zawsze wszystko było dobrze. I dzisiaj musimy o tym wspomnieć. Jednym z takich aspektów ☒ którym pisała także Siostra Faustyna ☒ jest nie zawsze wzorcowe życie zakonne. Chodzi mi tutaj o stosunek sióstr do współsióstr dotkniętych chorobą, cierpiących. W Waszym Zgromadzeniu też są takie siostry, które napracowały się, które wiele zrobiły, a teraz dotknięte są różnego rodzaju boleściami. Przytoczę fragment „Dzienniczka" ukazujący osobiste doświadczenie Siostry Faustyny w tym względzie. Święta zapisała: *Dzi? czu?am si? wi?cej chora, ale Jezus da? mi w dniu dzisiejszym wi?cej sposobno?ci do ?wiczenia si? w cnocie. Tak si? z?o?y?o, ?e obowi?zek mia?am ci??szy. Siostra w kuchni okaza?a mi swe niezadowolenie, ?e si? spó?ni?am na obiad,*

c[illegible] w ?aden sposób wcze?niej przyj?? nie mog?am. Jednak czu?am si? tak ?le, ?e musia?am p[illegible]? Matk? Prze?o?on?, aby mi pozwoli?a si? po?o?y?. Przełożona zasn?pi?a w obowi?zku. - Otrzyma?am znowu? bur?: Có? to, tak si? siostra przem?czy?a, co si? idzie znowu po?o?y?? A bodaj was z tym le?eniem. Wys?ucha?am to wszystko, ale nie na tym koniec, trzeba i?? jeszcze poprosi? siostr?, która ma obs?ug? chorych, aby mi przynios?a posi?ek. - Kiedy jej o tym powiedzia?am, wyskoczy?a za mn? z kaplicy na korytarz, aby móc wypowiedzie?, co czu?a: Po co si? siostra k?adzie itd... Prosi?am j?, aby mi ju? nie przynosi?a. Pisz? to w wielkim skróceniu, bo nie mam zamiaru o tych rzeczach pisa?, ale czyni? to dlatego, aby z inn? dusz? tak nie post?powano, bo to si? nie podoba Panu. W duszy cierpi?cej powinni?my widzie? Jezusa ukrzy?owanego, a nie darmozjada i ci??ar dla zgromadzenia. Dusza cierpi?ca z poddaniem si? woli Bo?ej wi?cej ?ci?ga b?ogos?awie?stwa Bo?ego dla klasztoru ani?eli wszystkie siostry pracuj?ce. Biedny ten dom, który nie ma chorych sióstr. Bóg nieraz udziela wiele i wielkich ?ask ze wzgl?du na dusze cierpi?ce i wiele kar oddala jedynie ze wzgl?du na dusze cierpi?ce (Dz. 1268). Warto się zastanowić nad tymi słowami Siostry Faustyny, bowiem zawsze będziemy mieć osoby chore wśród nas. One są naszym bogactwem, „skarbem Kościoła", o który musimy dbać. Ze względu na ofiarę, którą składają Bogu Wszechmogącemu ze swego cierpienia, Pan Bóg udziela nam wszystkim wiele łask.

Kolejna sprawa, którą chciałem dziś poruszyć, a o której także pisze św. Siostra Faustyna, to kwestia panowania nad językiem. O grzechach języka zostaliśmy pouczeni w Piśmie Świętym, szczególnie w Liście św. Jakuba, ale warto przypomnieć także słowa Siostry zapisane w „Dzienniczku". Święta zapisała: *Widzia?am wiele dusz w przepa?ciach piekielnych za niezachowanie milczenia. Same mi to powiedzia?y, kiedy je zapyta?am, co by?o przyczyn? ich zguby. By?y to dusze zakonne. Mój Bo?e, co za ból, ?e przecie? mog?yby by? nie tylko w niebie, ale i nawet ?wi?te. O Jezu, mi?osierdzia, dr??, kiedy pomy?l?, ?e mam zdawa? spraw? z j?zyka, w j?zyku jest ?ycie, ale i ?mier?, a nieraz j?zykiem zabijamy, pope?niamy prawdziwe zabójstwo - i to mamy jeszcze uwa?a? za rzecz ma??? Naprawd?, nie rozumiem takich sumie?. Pozna?am pewn? osob?, która dowiedziawszy si? od innej pewnej rzeczy, któr? o niej mówiono... Rozchorowa?a si? ci??ko, a wi?c uby?o tam wiele krwi i wiele wyla?a ?ez, i potem nast?pi?o smutne nast?pstwo, a wi?c nie miecz, ale j?zyk dokona? tego* (Dz. 118-119). Nawet gdybyśmy mieli, nie wiem, jak wspaniałe konstytucje, statuty, regulaminy, porządki dnia, itd., to relacje między nami i tak będą zależały od nas samych. Na nic się zdadzą wspaniałe dokumenty, jeżeli serce nie będzie wrażliwe na Pana Boga i na drugiego człowieka.

I jeszcze jedna przestroga, i jeszcze jeden fragment z „Dzienniczka": *W pewnej chwili pozna?am stan dwóch sióstr zakonnych, które na dany rozkaz prze?o?onej wewn?trznie szemra?y i wskutek tego Bóg im zatrzyma? wiele ?ask szczególnych. Ból mi ?cisn?? serce na ten widok. Je?eli my sami jeste?my przyczyn? utraty ?ask, o Jezu, jakie to smutne. Kto to zrozumie i jest zawsze wierny* (Dz. 690). 'Szemrać' ☒ języku polskim znaczy: wyrażać nie całkiem otwarcie swoje niezadowolenie, narzekać, biadolić, obmawiać. I chociaż siostry czyniły to wewnętrznie, i tak utraciły wiele łask, które są tak potrzebne każdemu z nas.

Na zakończenie dzisiejszych rozważań, życzę Wam, kochane Siostry, abyście rozwijały się duchowo, wewnętrznie. Byście były pociechą Pana Jezusa ☒ sposób szczególny Dzieciątka Jezus ☒ skarbem dla tego świata. A stanie się tak, jeśli będziecie święte.

Amen.

(tekst autoryzowany)